

KS. STANISŁAW WITEK

## IDEE MORALNE W LITERATURZE MĄDROŚCIOWEJ STAROŻYTNEGO EGIPITU

## III. OKRES NOWEGO PAŃSTWA EGIPSKIEGO

Odrodzone z Teb tzw. Średnie Państwo (2052-1578) podlegało rządowi dynastii XI i XII. W okresie nowych zamieszek, za czasów dynastii XIII i XIV, następuje inwazja i panowanie Hyksosów, którzy władali Egiptem z Awaris na północy (dynastia XV i XVI), przy czym na południu, pod ich częściową zwierzchnością, panowała rodzima dynastia (XVII) tebańska, która ostatecznie wyzwoliła kraj od napastnika. Przez okres 500 prawie lat (1567-1058) następuje rozkwit Egiptu w ramach tzw. Nowego Państwa, które nabrało charakteru imperium o tendencjach militarno-zdobyczych pod rządami dynastii XVIII, XIX i XX. Potem następuje powolny zmierzch, po którym nastąpiło panowanie perskie, macedońsko-greckie i rzymskie, z przejściem Egiptu w kwitnącą kulturę chrześcijańską.

Potrzeby Nowego Państwa militarnego i centralistycznego spowodowały wzrost znaczenia biurokracji. Stąd między klasycznymi tekstami z tej epoki spotykamy *Pochwałę uczonych pisarzy*, stworzoną prawdopodobnie w Tebach około 1300 r. przed Chr. Jakby w kontraście do *Pieśni harfiarza* podkreślała ona nieśmiertelną wartość dzieł literackich wobec faktu przemijania innych osiągnięć ludzkich. „Nie byli oni zdolni pozostawić dziedziców w dzieciach [...] wypowiadających ich imiona, ale stworzyli dla siebie dziedziców w pismach i (księgach) mądrości, jakie ułożyli”. Jeżeli wszystko inne przeminęło, to „[...] ich imiona są (jeszcze znane) z powodu ksiąg, które napisali, jako że były dobre, i pamięć o tym, który je stworzył (trwa) do granic nieśmiertelności”. Autor wymienia tu nazwiska Hor-dedefa, Ptahhotepa, Imhotepa i innych, jakie poznaliśmy poprzednio<sup>1</sup>.

W środowisku pisarzy obracamy się również przy dwóch ważnych „naukach” z tych czasów, a mianowicie *Nauce Aniego* i *Nauce Amenemope*.

Pierwszy z tych utworów jest rodzajem dialogu, w którym autor, Ani, przekazuje swemu synowi, Chonshotepowi, szereg wskazań w postaci maksym życiowych. W tekście od czasu do czasu włącza się również głos syna, ale główna linia rozumowania należy do ojca. Utwór ten, o dość ograniczonym horyzoncie problematyki, powstał przy końcu Nowego Państwa, a znany jest z późniejszych odpisów; ten przekaz z drugiej ręki mógł wnieść pewne zepsucie tekstu, ale za to nosi znamię właściwego dla epoki późniejszej akcentowania pobożności osobistej, aktywności rytualnej i spokoju ducha. Są to bowiem czasy, gdy pod wpływem smutnej terażniejszości narasta fala

<sup>1</sup> *Ancient Near Eastern Texts Relating to the Old Testament*. Ed. J. B. Pritchard. Princeton 1950 (ANET) s. 431-432. Por. R. Gordis. *The Social Background of Wisdom Literature*. „Hebrew Union College Annual” (Cincinnati) 18: 1943/44 s. 77-118.

ożywienia religijnego i dokonuje się powolny zwrot ku gloryfikacji przeszłości. W przestroгах ojca przebija już świat kultury miejskiej, gdzie dla ratowania moralności podkreśla się uczucia religijne i ostrożność wobec obcych:

„Strzeż się niewiasty obcej, której nikt nie zna w mieście, w którym przebywa. Nie oglądaj się za nią, gdy idzie ze swoim towarzyszem i nie zbliżaj się z nią cieleśnie; to woda głęboka o nieznanym wirach. Jeśli kobieta, której mąż jest daleko, «piękna jestem» powtarza ci co dzień bez świadków, to sidła zastawia. Występek to na śmierć zasługujący, skoro się stanie wiadomy, jeśli się nie uda ukreślić łąba pogłoskom, mężczyźni bowiem doznają szkody tylko przez gniew”. Wielkim ładunkiem uczucia odznaczają się rady, jak postępować wobec matki: „Matkę noś na rękę, tak jak ona nosiła ciebie. Wiele razy uginała się pod twoim ciężarem, nigdy jednak nie porzuciła ciebie. [...] Teraz, kiedy ty jesteś w kwiecie wieku, kiedy wzięłeś sobie żonę, [...] uświadom sobie, jak zostałeś zrodzony, jak zostałeś wykarmiony i dostrzeż w tym dzieło swej matki. Oby nie musiała na ciebie narzekać ani wznosić rąk do Boga; bo Bóg musiałby wysłuchać jej skargi”. Charakterystyczna jest myśl o ważności sumienia: „Sumienie (wnętrze) człowieka jest bardzo rozległe i pełne jest różnych odpowiedzi. Sprawa polega na tym, aby umieć wybrać dobrą odpowiedź i odpowiednio ją wyrazić, a zła niech zostanie zamknięta w sumieniu”. Istnieją też obowiązki wobec Boga: „Chwal boga, gdy przyjdzie jego czas, bo bóg gniewa się na tego, kto wykracza przeciw niemu”. Wobec przełożonych obowiązuje posłuszeństwo, zaś w życiu osobistym milczenie i przezorność, cierpliwe znośnienie swego losu i pomaganie innym w potrzebie. „Nie jedz chleba, gdy ktoś inny nań czeka, a ty nie wyciągnąłeś ręki z chlebem do niego, bo nie zapomni się o tym na wieczność”<sup>2</sup>. Pewne analogie do tych tekstów spotykamy w księgach mądrościowych Pisma św. (por. Prz 5, 1-20; 6, 24-35; 7, 1-23; Syr 3, 1-16, 4, 1-10; 7, 27-28 i in.).

W epoce powolnej dekadencji Nowego Państwa wzmagające się nastroje religijne znajdują swój wyraz w *Nauce Amenemope*, syna Kanakht'a, powstałej prawdopodobnie za czasów XVIII-XXVI dynastii, między 1000 a 600 r. przed Chr.<sup>3</sup> W stosunku do poprzednich ksiąg mądrościowych wskazania są tu pełne rezygnacji, mniej nasycone utylitaryzmem i bardziej pogłębione religijnie. Autor był skrybą kadastru zbożowego w stolicy nomu Wielka Ziemia; owoce swoich rozmyślań nad życiem ludzkim chciał on zostawić swojemu synowi imieniem Harmacheru. O zamierzonym celu, zgodnym z tendencjami literatury mądrościowej, mówi już sam wstęp do tej *Nauki*: „Początek wskazań o życiu, nauki o szczęściu, wszystkich reguł obcowania ze starszymi, zwyczajów dworzan. Aby umieć odpowiedzieć na postawione pytania i przesłać sprawozdania z daleka; aby kierować się na drodze życia, zdobyć powodzenie na ziemi, osadzić serce w swym przybytku, sterować z daleka od zła, unikać języków motłochu, zyskać cześć w ustach ludu”<sup>4</sup>. Obok tradycyjnych wątków lojalności, wartości milczenia, oddania wobec przełożonych, pojawia się wyraźna wiara w jednego Boga, z której wypływają nakazy moralności. „Nie powinienes trawić nocy troszcząc się o jutro. [...] Człowiek nie wie tego, co będzie jutro. Bóg trwa w swojej doskonałości, człowiek odczuwa zawsze jakiś niedostatek. Co innego słowa wypowiedane przez ludzi, co innego działanie Boga. Nie mów sobie: Nie popełniłem żadnego grzechu! Nie trudź

F. D a u m a s. *Od Narmera do Kleopatry. Cywilizacja starożytnego Egiptu*. Tłum. I. Zawadzka. Warszawa 1973 s. 341-342; ANET 420-421; S. J e d y n a k. *Etyka starożytnego Wschodu*. Warszawa 1972 s. 30-31.

<sup>3</sup> ANET 421-424. Por. E. A. W. B u d g e. *The Teaching of Amenem-apt, Son of Kanakht*. London 1924; H. O. L a n g e. *Das Weisheitsbuch des Amenemope*. Conpenhagen 1925; A. A l t. *Zur litterarischen Analyse der Weisheit des Amenemope*. „Supplements to Vetus Testamentum“ 3: 1955 s. 16-25.

<sup>4</sup> P. M o n t e t. *Egipt i Biblia*. Tłum. E. Zwolski. Warszawa 1968 s. 86.

się wynajdywaniem walk wewnętrznych. Grzech podlega Bogu i jest mocno spojony z jego palcem. Nie ma doskonałości w oczach Boga, ale też nie ma upadku w jego obecności. Jeżeli człowiek krząta się chcąc osiągnąć doskonałość, w jednej chwili ginie. Bądź ciężki w swym sercu, żeby umysł twój znalazł się w równowadze. Nie zapomnij języka przed sądem. Jeżeli język jest sterem okrętu, to sternikiem jego jest Pan świata”<sup>5</sup>.

Z takiego nastawienia wewnętrznego wynika uczciwość w pełnieniu urzędu i życzliwość wobec ludzi: „Nie wyśmiewaj się nigdy ze ślepego, nie wydrwiwaj karła, nie przedrzeźniaj kulawego. Pamiętaj o tym, że człowiek jest gliną i trzcina, a bóg jest jego stwórcą. Jakim go stworzył, takim on jest; człowiek temu nie winien”. I dalej: „Strzeż się, abyś nie ukrzywdził na mieniu człowieka biednego ani nie nadużył przemocy przeciwko słabemu. Nie podnoś ręki na starca [...]. Lepsza jest jedna miara zboża w nagrodę za twą własną pracę niż pięć tysięcy miar zdobytych nieuczciwie”. „Jako urzędnik nie dopominaj się u nikogo o łapówkę i nie patrz mu na ręce, nie używaj fałszywych miar, nie składaj nigdy fałszywego świadectwa, nie fałszuj żadnych dokumentów”<sup>6</sup>.

Powyższe myśli są już tak bliskie literaturze biblijnej, że da się wykryć ogólne paralelizmy między dziełem Amenemope a Księgą Przysłów (zwłaszcza 22, 17-24), co wzbudziło wiele dyskusji naukowych<sup>7</sup>. O szerokim zasięgu społecznym tych postulatów moralnych — co może również tłumaczyć ich powiązania z myślą hebrajską — świadczy napis na steli, jaki zarządca spichrzów z czasów Amenhotepa III, imieniem Beki, nakazał wyryć jako charakterystykę swojego stylu życia i urzędowania: „Byłem naprawdę sprawiedliwy, wolny od grzechu, posiadając Boga w sercu i dobrze wiedząc o jego potędze. Przybyłem do tego miasta, które znajduje się w wieczności, po dokonaniu na ziemi czynów dobrych: nie czyniłem zła i nie mam nic do wyrzucenia sobie. Imię moje nie zostało wymówione w związku z żadnym czynem podłym i żadnym grzechem; z radością mówiłem prawdę, wiem bowiem, że jest ona pożyteczna dla tego, kto jest jej wyznawcą na ziemi od początku aż do śmierci, i że jest ona najlepszą obroną dla tego, kto ją głosi, w dniu gdy przybywa przed trybunał mający rozpoznać jego intencje, osądzić jego postępowanie, ukarać grzesznika i zadecydować o jego duszy. [...] Posłuchajcie tego, co ja powiedziałem, o wy wszyscy, ludzie, którzy przyjdziecie na świat: znajdźcie upodobanie w sprawiedliwości na co dzień, wyłącznie. Nigdy nie ma się jej dosyć, a bóg, Pan Abydos, żyje nią każdego dnia. Czyńcie ją, a ona okaże się dla was pożyteczna; spędzicie czas waszego istnienia w słodyczy serca aż do chwili, kiedy pójdziecie położyć się na pięknym Zachodzie. Wasza dusza będzie miała możliwość wejść, wyjść i przechadzać się, tak jak Panowie Wieczności”<sup>8</sup>. Wyraźnie daje się tu odczuć wpływ bardzo wtedy rozpowszechnionych wersji *Księgi Umarłych*.

Przejrzyście analogie z myślą biblijną, być może spowodowane wpływem ideowym diaspory izraelskiej, znajdujemy również u mędrca i kapłana boga Thota, noszącego imię Petozyrys, żyjącego w Chmunnu w V w., u progu epoki ptolemejskiej (por. Ps 128, 1; Iz 26, 9 i in.). Znajduje tu wyraz rozwinięta koncepcja szczęścia wiecznego, będącego nagrodą od Boga za dobre życie na ziemi. Pozostawiony przez niego napis grobowy, czytany jeszcze przez turystów greckich w II w. (o czym wiemy z umiesz-

D a u m a s, jw. s. 275-276. Por. np. Jk 3, 4-5.

Por. L. Thoorens. *Panorama des littératures*. T. 1. Verviers 1966 s. 82-83.

Por. Montet, jw. s. 84-97; A. Mallon. *La sagesse de l'Égyptien Amen-em-opé et les Proverbes*. „Biblica“ 8: 1927 s. 3-30; E. Drioton. *Le livre des Proverbes et la sagesse D'Aménémopé*. „Bibliotheca Ephemeridum Theologicarum Lovaniensium“ 12: 1959 s. 229-241 i in.

<sup>8</sup> D a u m a s, jw. s. 270.

czonych na grobie *graffiti*), stanowi jakby manifest religijny, a zarazem biografię życia wewnętrznego<sup>9</sup>. „O wy, którzy żyjecie na ziemi, i wy, którzy macie się narodzić, którzy przybędziecie w te góry, zobaczycie ten grobowiec i przejdziecie obok niego, przyjdźcie, a ja was zawiodę na drogę życia: będziecie żeglować z pomyślnym wiatrem, bez wypadku, i przybijecie do portu miasta pokoleń nie doznawszy zmartwienia. Ja umarłem w stanie pełnej doskonałości, bez grzechu; wy, jeśli posłuchacie moich słów, jeżeli przyswoicie je sobie, przekonacie się o ich pożytku. Dobra jest droga tego, kto zachowuje wierność wobec Boga; błogosławiony ten, kogo jego serce na nią prowadzi. Powiem wam to, co mi się zdarzyło, sprawię, że zostaniecie pouczeni o woli Boga; wprowadzę was w znajomość jego ducha. Dotarłem tutaj, do miasta wieczności, jedynie dlatego, że czyniłem dobro na ziemi, i że moje serce, od dzieciństwa aż do dnia dzisiejszego, upodobało sobie drogę do Boga; przez całą noc duch Boży był w mojej duszy, a o świcie uczyniłem to, czego on sobie życzył; pełniłem sprawiedliwość; nie- nawidziłem niesprawiedliwości; wiedziałem, czym żyje Bóg, w czym znajduje upodobanie; wykonywałem uczynki czystości, której pożąda; nie przestawałem z tymi, którzy nie znali ducha Bożego, opierałem się natomiast na tych, którzy byli mu wierni, nie brałem niczego, co należało do kogoś innego; nie wyrządzałem nikomu krzywdy, toteż moi rodacy błogosławili mnie. Wszystko to czyniłem z myślą, że przyjdę do Boga po śmierci, oraz ponieważ wiedziałem, że nadejdzie dzień Panów sprawiedliwości, kiedy ci będą sądzić i segregować. Szczęśliwy ten, kto kocha Boga. Ten wstąpi do swego grobu bez przeszkody”<sup>10</sup>.

Również z V w. przed Chr. pochodzi zachowany w dobrym stanie zbiór maksym zatytułowany *Nauka Anchszeszonki*, w której autor (czy jego bohater, bo *Nauka* jest ujęta w formę dramatu), jako zamieszany w spisek przeciw faraonowi, przebywa w więzieniu i na użytek swojego syna spisuje rady moralne. Jego wskazania mają charakter aforyzmów, a jeżeli są dłuższe, wykazują paralelizm członów. Przykładem stylu jest wypowiedź: „Człowiek niższego stanu, który zachowuje się zuchwale, spotyka się z pogardą. Człowiek wysokiego rodu, który zachowuje się skromnie, spotyka się z szacunkiem”. Sposób pisania jest zwięzły i obrazowy, wyrażenia niekiedy nie całkiem są dla nas jasne; zestawiono tu myśli bez jakiegoś planu, brakuje również wykładowi głębszej podbudowy filozoficznej<sup>11</sup>.

W przeciwieństwie do powyższych *Nauk Anchszeszonki* dziełem bardziej systematycznym, stanowiącym zawartość treściową Papirusu Insinger z Leydy, jest utwór pochodzący w odpisach z I w. po Chr. albo nawet z czasów późniejszych, ale napisany wcześniej, choć nie wiadomo dokładnie kiedy. Obejmuje on 25 „nauk” o charakterze raczej poetyckim, podobnych do wypowiedzi Petozyrysa, i powstałych, być może, w kołach pisarzy związanych z Domem Życia, a więc o orientacji teologicznej. Wszystkie te „nauki” kończą się stwierdzeniem: „Nasze przeznaczenie i nasz los zesłane są od Boga”. Obok potępienia zwyczajnych wad, jak próżna chwała, obżarstwo, pijaństwo, zbytek, autor wchodzi bardziej szczegółowo w życie codzienne; od cennych wskazówek w zakresie diety przez zwrócenie uwagi na ważność małych rzeczy przechodzi on aż do medytacji nad ludzką doskonałością i problemem śmierci. Oto niektóre z tych wypowiedzi: „Kto unika nadmiaru, prowadzi życie zgodne z zaleceniami mędrca. Jarzyny i sól są pożywieniem tak dobrym, że nie ma lepszego. Praca i oszczędność zastępują bogactwo. [...] Choroba napada na człowieka, ponieważ szkodzi mu jedzenie. Kto zje za dużo chleba, będzie chorował. Kto pije za dużo wina, pójdzie do łóżka z żalną skargą. Każda choroba wchodzi w ciało z powodu nadmiaru jedze-

<sup>9</sup> Montet, jw. s. 97-98.

<sup>10</sup> Daumas, jw. s. 280.

<sup>11</sup> Tamże s. 350-351.

nia". „Nie zaniedbuj lekkiej choroby. Jeżeli jest na nią jakieś lekarstwo, zażyj je. Trudno wyleczyć tego, kto z dnia na dzień coraz więcej pograża się w chorobę. Nawet mały wąż ma w sobie jad. [...] Nawet niewielka prawda potrafi uratować swego właściciela. Nawet małe kłamstwo powoduje nieszczęście tego, kto się go dopuszcza. Nawet mała troska łamie kości, nawet mała radość podnosi serce. Nawet skąpa rosa ożywia pole. Wiele jest drobnych rzeczy, których trzeba się lękać. Mało jest dużych rzeczy, które warto podziwiać". „Zanim życie osiągnie pełnię, dwie trzecie jego trwania są już za nami. Przez dziesięć lat człowiek jest dziecięciem, nie rozróżniającym życia i śmierci. Dalsze dziesięć lat spędza na nauce, poznając sprawy życia. I jeszcze przez dziesięć lat zarabia, by zdobyć środki utrzymania. A następne dziesięć lat zużywa na to, by rozum jego zdobył potrzebną mądrość. Co do reszty życia, tych sześćdziesięciu lat, które Tot przeznaczył człowiekowi Bożemu, nie więcej jak jeden na milion, jeden błogosławiony od Boga, spędzi je w warunkach pomyślnych”.

Autor ocenia życie dość pesymistycznie, ale radzi dobrze wykorzystywać posiadany majątek, wymaga prawdomówności i życzliwości we wszystkich okolicznościach, zaleca trzeźwość duchową i opanowanie siebie: „Nie zdoła się poznać serca brata, dopóki nie wzywało się go na pomoc w biedzie. Nie zdoła się poznać serca syna aż do dnia, w którym trzeba go będzie poprosić o coś. Nie zdoła się poznać serca sługi, zanim pan jego nie straci majątku. Nie zdoła się poznać serca kobiety, tak jak nie można poznać nieba. Kiedy zaś wystawić na próbę mędrców, niewielu tylko okaże się doskonałymi”. „Jeżeli posiadasz jakiś majątek, daj część jego Bogu, czyli biednym [...]. Kto miłuje bliźniego, znajduje zawsze bliskich koło siebie. [...] Bóg pozwala na zdobycie bogactwa, aby zużywać je na cele dobroczynne. Kto daje jeść ubogiemu, tego Bóg przyjmuje w nieskończonym miłosierdziu swoim”. „Co jest w sercu mędrca, to znajduje się też na jego ustach [...]. Nie podnoś ręki by przeklinać, jest bowiem ktoś, kto słyszy ciebie [...]. Człowiek mądry napadnięty przez rabusiów oddaje im ubranie z wyrazami błogosławieństwa”. „Bóg wielki, Tot, postawił wagę, aby przy jej pomocy zrównoważyć ziemię. W ciele umieścił serce, aby właściciel jego był zrównoważony. Jeżeli mędrzec nie jest zrównoważony, mądrość jego nie prowadzi do niczego [...]. Kto zna własne serce, tego zna szczęście [...]. Mądry człowiek, który bierze za towarzysza własne serce, nie znajdzie się w biedzie”<sup>12</sup>. Bóg objawia się w całym stworzeniu, a spokój wewnętrzny można osiągnąć tylko w połączeniu z Nim. „Bezbożnik nie mówi: «Bóg objawia się w swoich zarządzeniach». Ale mówi: «To nie powinno tak się stać». Niech jednak spojrzy na to, co skryte: w jaki sposób słońce i księżyc suną po Niebie? Skąd przybywają woda, ogień i wiatr? Kto daje siłę opiekuńczą amuletom i magii? Bóg codziennie daje poznać tajemnicę swego działania na ziemi”. „Jeżeli mędrzec nie odczuwa spokoju wewnętrznego, charakter jego nie jest ukształtowany ostatecznie. Jeżeli wojna toczy się nieprzerwanie, wojsko nie może zaznać odpoczynku. Jeżeli święto odbywa się nieustannie, uczestnicy nie odczuwają już przyjemności. Jeżeli świątynia nie znajduje się w spokoju, bogowie ją opuszczają. Dla Boga wznosi się bowiem sanktuarium, ze względu na jego imię. Pochwała spotyka mędrca za to, że ma w sobie spokój. Starość jest rzeczą piękną w życiu, ponieważ odznacza się łagodnością. Nie pozwól na to, by wzrosły twoje niepokoje, bo popadniesz w kłopoty. Jeżeli serce dręczy swego pana, przywodzi go do choroby [...]. Śmierć budzi niepokój w sercu bezbożnika, który nie pamięta o Bogu [...]. Ucieczką człowieka bożego w nieszczęściu jest Bóg [...]. Nie smuć się w nieszczęściu, wielka jest moc Boża. Człowiek boży niepokoi się tylko o swoje zbawienie”<sup>13</sup>.

<sup>12</sup> Tamże s. 351-355.

<sup>13</sup> Tamże. Por. A. D r u b b e l. *Le conflit entre la sagesse profane et la sagesse religieuse*. „Biblica“ 17: 1936 s. 45-70.

Zmierzch myśli staroegipskiej kończy się refleksjami typu religijnego, jakby bieg całego dnia ozlacał zachód słońca. Na takim gruncie łatwo mogła potem rozwinąć się izraelska mistyka monoteistyczna Filona oraz przyjąć się i rozkwitnąć idea chrześcijańska w teologii szkoły aleksandryjskiej, a także w ascezie mnichów Tebaidy.